Nr. 55 | Wtorek 18 Lutego 1936 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Potężna demonstracja „Frontu ludowego" we Francji

Protest przeciw napaści na tow. Bluma

„Front ludowy" zorganizował w niedzielę popołudniu olbrzymią demonstrację celem zaprotestowania przeciwko czwartkowej napaści na przywódcę socjalistów francuskich tow. Leona Bluma. Przed Panteonem oraz na pobliskich ulicach zebrał się olbrzymi tłum, wynoszący zgórą 200.000 ludzi.— Na czele pochodu demonstracyjnego kroczyli lewicowi parlamentarzyści oraz radcy miejscy, byli kombatanci pacyfistyczni, inwalidzi wojenni oraz 300 adwokatów antyfaszystowskich. Wśród śpiewu Międzynarodówki oraz owacyj na cześć Związku Sowieckiego — pochód, wśród którego zauważono dużo sztandarów czerwonych, kierował się przez place St. Germain do placu Bastyli, a stamtąd do Place de la Nation, gdzie pochód rozwiązano. Policja zorganizowała specjalną służbę porządkową, odgradzając gęstym szpalerem policjantów i gwardji narodowej chodniki od ulic któremi kroczył pochód. Kierownictwo frontu ludowego ze swej strony zorganizowało także służbę porządkową, częściowo wyposażoną w motocykle. Do incydentów ważniejszych do tej chwili nie doszło.

(ATE.).

WALKA Z FASZYSTAMI.

W Bordeaux odbyło się w centrum miasta starcie pomiędzy sprzedawcami dziennika „Action Francaise" a przeciwnikami politycznemi. Policja przywróciła porządek.

W Dieppe wydarzyło się szereg starć pomiędzy sprzedawcami „Action Francaise" a robotnikami. Główne starcie odbyło się na placu targowym. Szereg straganów zdemolowano. Policja zawezwała do pomocy żandarmerję, która plac opróżniła. Trzy osoby zostały lekko ranne. (PAT).

Aresztowanie sprawców napadu na tow. Bluma

Courtois, Andurand i Arragon, podejrzani o udział w napadzie na tow. Bluma zostali aresztowani. Sędzia śledczy po badaniu oskarżył ich o zadanie ciosów i ran. Twierdzą, że Courtois i Andurand zostali przez jednego ze świadków zajścia formalnie rozpoznani jako napastnicy. Zostali oni osadzeni w więzieniu Santé. Bronić ich ma adwokat Calzant, znany ze swych rojalistycznych przekonań.

Stan zdrowia p. Monnet pogorszył się. Lekarze nie pozwalają jej opuszczać łóżka. Sędzia śledczy zarządził ponowne zbadanie jej stanu zdrowia przez lekarza urzędowego. (PAT).

Szczegóły demonstracji

przeciw „Action Francaise"

Agencja Havasa donosi o następujących szczegółach czwartkowej demonstracji przeciwko zgromadzeniu „Action Francaise" przy ul. Casseline. Około 60 ludzi wybiło okna i obrzuciło różnemi ciężkiemi przedmiotami uczestników zgromadzenia, z których wielu odniosło rany. Jeden z nich nazwiskiem Golse ma wybite lewe oko odłamkiem szyby. Został on umieszczony w szpitalu i spowodu ciężkiego stanu nie mógł być zbadany przez sędziego śledczego. Lekarz urzędowy stwierdził stratę lewego oka i wyraził obawę możliwości ciężkich komplikacyj. Jednocześnie zbadano trzech innych rannych, zaś dalsi 4-ej ranni odmówili wylegitymowania się. Policja poszukuje sprawców napadu. (PAT).

Wybory w Hiszpanji

KRWAWE STARCIA.

W związku z zakończeniem kampanji wyborczej w Hiszpanji, doszło w szeregu miejscowości do starć. W stolicy na zebranie, na którem mieli przemawiać Royo Villanova i tow. Gimenez Caballero wtargnęło 5-ciu młodych faszystów, członków „Falangi hiszpańskiej", rozrzucając ulotki, atakujące Caballero. Wywiązała się bójka, której kres położyła policja. Dokonano licznych aresztowań.

W Corogna patrol gwardji obywatelskiej ostrzeliwał samochód ciężarowy, wiozący komunistów, którzy nie zatrzymali się na żądanie. Jedna osoba jadąca samochodem została zabita.

Gubernator Las Palmas został zawieszony w urzędowaniu, ponieważ sprzeciwił się wykonaniu zarzędzeń władz centralnych w związku z wyborami.

W Kadyksie i Puerta Del Sol również doszło do zajść pomiędzy faszystami a grupą frontu ludowego. Dwie osoby zostały ciężko ranne. (PAT).

GŁOSOWANIE.

Z Madrytu PAT donosi: Głosowanie rozpoczęło się o godz. 8-ej rano. Na godzinę przedtem, przed lokalami komisyj wyborczych, pomimo deszczu, zaczęły tworzyć się ogonki. Stolica ma wygląd spokojny. W lokalu wyborczym, gdzie miał głosować prezydent Zamora, doszło do zajścia, ponieważ przewodniczący komisji wyborczej polecił zrewidować mężów zaufania prawicy i lewicy, celem stwierdzenia, czy nie posiadają oni broni. Incydent ograniczył się do protestu ze strony przedstawicieli obu grup.

O przebiegu wyborów rząd informował społeczeństwo za pomocą radja. W całym kraju panował spokój a nieznaczne zajścia zanotowano jedynie w Pontevedra i w Santander, gdzie rozbito dwie urny wyborcze. W Lugo nieczynnych było 8 biur wyborczych, tak iż głosowanie tam odbędzie się we wtorek.

O godz. 16-tej głosowanie zakończyło się i przystąpiono do obliczania głosów. Jak się zdaje, ilość głosujących była znacznie wyższa od liczby głosujących w r. 1933, zwłaszcza jeżeli chodzi o kobiety. (PAT.).

WYNIKI JESZCZE NIEZNANE.

Wyniki dzisiejszych wyborów nie są jeszcze dokładnie znane. — Koła prawicowe utrzymują, że prawica odniosła zwycięstwo w Pampelunie, Cunca, Walencji, Burgos, na wyspach Balearskich, w Glerida, Gerona, Grenadzie, Castelon, Alicante, Segovji, Caceres, Salamance, Leon, w prowincji Sevilla i w prowincji Murcia. Lewica zaś twierdzi, że zwycięży w Madrycie, w Sevilli, Murcji i Bilbao, pozatem w Katalonii, zwłaszcza w Barcelonie oraz w Tarragonie i Geronie.

Konferencja państw amerykańskich

Prezydent Roosevelt przesłał do prezydenta Argentyny Justo pismo, w którem proponuje zwołanie konferencji państw amerykańskich w Buenos Aires, lub też w innem mieście Ameryki. Celem konferencji ma być zabezpieczenie pokoju pomiędzy republikanami Ameryki, jak pisze prezydent, przez szybką ratyfikację wszystkich układów pokojowych, będących już przedmiotem rokowań, lub też przez uzupełnienie istniejących umów, lub wreszcie przez stworzenie za zgodą powszechną nowych instrumentów pokoju w uzupełnieniu już istniejących. Identyczne pisma wysłał prezydent Stanów Zjednoczonych do prezydenta wszystkich republik Ameryki Południ. (PAT.).

Min. Hirota za trzyletnim paktem nieagresji z Sowietami

Z Tokjo PAT donosi: Dziennik Asahi, wyraża opinję, że minister spraw zagranicznych Hirota zamierza zaproponować sowietom zawarcie krótkotrwałego paktu nieagresji najwyżej dwu lub trzyletniego, przyczem sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie miałyby ulec poważnej redukcji. Dziennik dodaje, że armja kwantuńska oraz rząd mandżurski projektu Hiroty nie zaaprobowały.

Wielka bitwa w rejonie Aradam

Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji:

Marszałek Badoglio odniósł zwycięstwo po gwałtownych walkach w rejonie Aradam na południe od Makalle. Z wojsk rasa Mulugheta, których liczebność była oceniana na 80 tys. — 30 tys. ludzi znajduje się w rozsypce. Góra Aradam została zdobyta. Miejscowości Szelikot, Antalo - Belsat oraz Adima - Icia zostały zajęte, podobnie, jak całe płaskowzgórze Afgol. Straty abisyńskie są olbrzymie. 20 tys. ludzi straciło zdolność do walki. Straty włoskie wynosić mają około 400 zabitych i 500 rannych. Wojska rasów Kassy i Sejuma skoncentrowane w obszarze Tembien są zagrożone przez odcięcie.

Abisyńczycy w liczbie 30 tysięcy stawiali zaciekły opór, mimo to jednak zostali rozbici. Ras Mulugheta z 9 tys. niedobitków opuścił pole bitwy w nocy z 14 na 15 lutego. Ufortyfikowany obszar Aradam długości 8 i głębokości 3 klm. został zdobyty przez Włochów. Przewagę Włochów stanowiła potężna artylerja oraz 10-kilometrowy teren umożliwiający akcję lotniczą, co zrównoważyło liczebną wyższość przeciwnika oraz wielką ruchliwość jego wojsk.

Rozpoczynające się deszcze przypuszczalnie utrudnią dalszą akcję, a także opanowanie nowych terenów.

Konferencja Warszawskiej Organizacji PPS.

W sobotę, o godz. 6 wiecz. rozpoczęła swe obrady w Warszawie, na ul. Wolskiej 44 Konferencja Warszawskiej Organizacji PPS., która w sobotę trwała do godz. 10.30 wiecz. i w niedzielę od rana do wieczora.

Obrady zagaił prezes Warsz. Organizacji PPS. tow. Tomasz Arciszewski. Sprawozdanie organizacyjne złożył tow. Dratwa, a kasowe tow. Bugajski. Komisji rewizyjnej tow. Kielecki i Sądu Organizacyjnego tow. Baryka.

Poczem tow. Zaremba wygłosił referat organizacyjno - polityczny. Nad referatem i sprawozdaniami wywiązała się obszerna całodzienna dyskusja, w której omawiano wszelkie zagadnienia organizacyjne oraz sytuację polityczną.

Tow. Cynarski przedstawił sprawozdanie z prac komisji wnioskowej.

Następnie tow. Dratwa, imieniem komisji matki przedstawił listę kandydatów do OKR. Lista ta jednomyślnie została przyjęta.

Do nowego O. K. R. zostali wybrani St. Pniewski, Rubinstein (Wola), Pałasz, Drzewiecki (Jerozolima), H. Raabe, Trzeciak (Śródmieście), Misiorowski, Kamiński (Powiśle), Dubois, Szlakowski (Praga), H. Swoboda, Kurzela (Marymont), Stopnicki (Mokotów), Ryszkiewicz (Rakowiec), Mańkowski (Czerniaków), Rongens (Starówka), J. Podniesiński (N. Brudno), E. Bugajski (Annopol), Cymerman (Ochota), Bełżówna (Wydział Kobiecy), Gajewski (Użyteczność Publiczna), Zdanowski (Rada Zawodowa), Piątek (Metalowcy), Duda (Kolejarze), Kamiński (Zw. Spożywczy), Przetacznik (Chemiczni), Borski (Robotnik). Pozatem wybrani zostali t.t. Arciszewski, Barlicki, Bugajski, Cohn, Dzięgielewski, Dratwa, Klein i Zaremba.

Do Sądu Centralnego powołano t.t. Adamowicza, Barykę, Bema, Garlickiego, Jaworskiego, Marchewkę, Szymańskiego.

Komisję rewizyjną stanowić będą t.t. Cynarski, Halicki, Kietliński, Kłosowicz, Libkind, Pluciński i Synowiecki.

Na wstępie konferencji tow. Szlakowski zgłosił nagły wniosek, aby konferencja wysłała depeszę do tow. Bluma z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia i z wyrazami potępienia i pogardy dla faszystowskich sprawców bestjalskiego napadu.

Posiedzenie nowowybranego O. K. R. odbędzie się we wtorek, dnia 18 b. m. o godz. 8.30 na ul. Długiej 21.

Wybory w Australji Zachodniej

Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu Australji Zachodniej są następujące: partja pracy zdobyła 23 mandaty, partja chłopska 13, nacjonaliści 10, niezależni—1.

Granica Mandżurji z Mongolją

O utworzenie komisji mieszanej

Agencja Domei donosi z japońskich kół wojskowych, że pragnęłyby one utworzenia mieszanej komisji japońsko - mandżursko - sowieckiej, któraby przeprowadziła delimitację pomiędzy Mandżukuo i Mongolją zewnętrzną. Japońskie koła wojskowe twierdzą, że niedokładne wytyczenie granicy stanowi główną przyczynę wszelkich konfliktów i przypominają, że utworzenie tego rodzaju komisji przewidziane jest traktatem mukdeńskim z 1924 r. (PAT)

Strajk studentów francuskich

Z Angers PAT donosi: Studenci wydziału prawnego uniwersytetu w Angers, na znak protestu przeciwko wydarzeniom na wydziale prawnym Sorbony w dniu 11-tym b. m. przystąpili wczoraj do strajku. Na zebraniu uchwalono rezolucję, wyrażającą sympatję dziekanowi Allix.

Strajk powszechny w Marsylji

Strajk robotników portowych w Marsylji trwa w dalszym ciągu. Odbyło się zgromadzenie przedstawicieli wszystkich związków robotniczych Marsylji, na którem proklamowano na najbliższą środę 24-godzinny strajk. Delegacja robotników portowych udała się do Paryża, w celu omówienia z komitetem narodowym zjednoczonego związku pracowników portowych i dokowych sprawy rozszerzenia strajku. (PAT.).

Znamienne uchwały

Pracowników miejskich

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie nadzwyczajne zjazdy delegatów 5-ciu związków, reprezentujących ogół pracowników miejskich i użyteczności publicznej z terenu całej Rzeczypospolitej, a mianowicie: Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Warecka 7, Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P. — Podwale 10, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Robotników Miejskich — Śniadeckich 5, Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej Z. Z. Z. — Kapucyńska 5 i Związku Pracowników Miejskich Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — Al. Jerozolimska 101.

Na zjazdach tych uchwalono następujące rezolucje identycznej treści:

„Zważywszy: 1) że ustawodawcze uregulowanie praw i obowiązków pracowników samorządowych winno być poprzedzone gruntowną reformą finansów komunalnych i zrewidowaniem zakresu działania związków samorządowych, 2) że projekty ustaw pracowniczych w brzmieniu ustalonem przez Radę Ministrów są w istotnej swej treści wynikiem nastawienia konjunkturalnego, 3) że projekty tych ustaw dzielą pracowników samorządowych na rozliczne kategorje o różnych uprawnieniach i nie respektują praw nabytych na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów, Nadzwyczajny Zjazd Delegatów stwierdza, że uchwalenie wspomnianych projektów ustaw nie leży w chwili obecnej w interesie związków samorządowych i pracowników i że projekty te nie odpowiadają wymogom, wynikającym ze specjalnego charakteru służby samorządowej, wobec czego wzywa Zarząd Główny do spowodowania wyłonienia wspólnej Delegacji Międzyzwiązkowej do Pana Premjera, oraz PP. Marszałków Sejmu i Senatu w celu przedstawienia solidarnej opinji i uzyskania w projektowanych ustawach zmian w myśl postulatów związków, zgłoszonych na konferencjach, zwołanych przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych".

Jednocześnie, zatwierdzając dotychczasową akcję Zarządu Głównego, Zjazd poleca mu dalszą obronę praw pracowników samorządowych wespół z innemi Centralami pokrewnych Związków Zawodowych i upoważnia tenże Zarząd do powzięcia potrzebnych decyzyj z innemi organizacjami w kierunku obrony słusznych postulatów pracowników samorządowych, deklarując uroczyście ze swej strony całkowite poparcie".

Wieczorem odbyła się kolejna konferencja delegatów Zarządów Głównych wspomnianych związków pracowników miejskich i użyteczności publicznej, na której ustalono dalszy plan działania w myśl uchwał nadzwyczajnych zjazdów delegatów.

Wybory w Hiszpanji

Wczoraj, 16 lutego, odbywały się w Hiszpanji wybory. Będzie to nowy — przypuszczalnie ważny — *etap* w ewolucji porewolucyjnej Hiszpanji.

Jak się sprawa przedstawia pod względem liczebności ugrupowań? W rozwiązanym parlamencie istniały *trzy* główne ugrupowania. Prawica liczyła 234 posłów, należących do różnych frakcyj i frakcyjek („akcja ludowo - katolicka" Roblesa 114, agrarjusze 28, katalońska partja prawicowa 24, monarchiści - Tradycjonaliści 20, monarchiści Alfonsa XIII 14, nacjonaliści - baskowie 10 itd.). Całe to towarzystwo naogół szło politycznie za sławetnym reakcjonistą Roblesem i jego ‚akcją". Centrum republikańskie liczyło 84 posłów. Lewica 121, w tem *50 SOCJALISTÓW* (po. powstaniu robotniczem) 20 lewicowych katalończyków, 9 republikanów Azany itd.

W ten sposób prawica górowała. Robles miał olbrzymie wpływy. Ale *wyraźnej* większości nie posiadał, bo prawicowy blok (234 przeciwko 205) nie miał wielkiej przewagi wobec niesłychanego własnego rozbicia na drobniejsze grupy i grupki.

Sytuację obecną komplikuje jeszcze to, że, jak wskazuje ostatni „Temps", główny konflikt tkwi w stosunku prezydenta państwa Zamorry do Roblesa. Jak wiadomo, Zamorra uporczywie nie chciał powierzyć rządów Roblesowi, mimo jego przeważających wpływów. Łatwo tedy przyjąć, że nowe wybory mają rozstrzygnąć także tą niezmiernie ważną sprawę. Nie jest to kwestia personalna, lecz niemal ustrojowa.

Do nowych wyborów lewica stanęła *zblokowana*. Rodzaj „ludowego frontu". Na 473 miejsc do obsadzenia blok stawia swe kandydatury w 361. Umowę „blokową" podpisały Partja Socjalistyczna, związki zawodowe, lewica republikańska Azany, Unja republikańska (Martinez, Bavrio), socjalistyczny związek młodzieży, partja komunistyczna, t. zw. grupa jedności marksistowskiej, wreszcie partja *Syndykalistyczna (!)*. Ostatni podpis byłby ważny — wiemy przecie, że anarcho-syndykaliści odgrywaia sporą rolę w hiszpańskim ruchu robotniczym. Niestety, podobno nie wszyscy syndykaliści zgadzają się z tą polityką lewicowego bloku. Ci inni, już zdążyli opublikować „protest" i wezwać klasę robotniczą, by wogóle nie ufała żadnym politycznym wyborom!... To rozbicie klasy robotniczej może naturalnie mieć fatalne następstwa. Umowa blokowa ma charakter nie tylko wyborczy: jest to zarazem program przyszłego Rządu lewicowego, w razie jeśli blok lewicowy zdobędzie większość.

Jakże się przedstawiają perspektywy wyborcze? „Temps" dowodził, że Robles ma duże widoki. Ale jest to sprawa jeszcze niejasna: przy poprzednich wyborach socjaliści szli samodzielnie, a wiadomo, że ordynacja wyborcza w Hiszpanji uprzywilejowuje większe bloki. Pozatem niewiadomo, jak wpłynęło ostatnie powstanie robotnicze?

Przypominamy: przy ostatnich wyborach 1933 r. tylko w niektórych okręgach były *łączne* lewicowe kandydatury. Socjaliści otrzymali w tych okręgach, gdzie kandydowali samodzielnie, 1.700.000 głosów i zostali najsilniejszą partją w kraju. Otrzymali jednak (wedle cytowanej ordynacji) zaledwie *połowę* mandatów, jakie proporcjonalnie by się im należały. Prawica odniosła zwycięstwo. Gdy „roblesiści" weszli do Rządu, rozgoryczeni robotnicy odpowiedzieli bohaterskiem powstaniem.

Z wielkiem zainteresowaniem będziemy oczekiwali rezultatów ostatecznych wyborów. Widzimy dobrze, że mogą niezmiernie silnie wpłynąć na losy Hiszpanji. Czy Robles, ober-klerykał i ober-faszysta, obejmie faktyczną dyktaturę? Oto kwestja.

K. C.

Olimpjada na wesoło

Hitlerowcy zawdzięczają swój sukces Żydowi

Janusz Minkiewicz zamieszcza w „Gońcu" korespondencje z Garmisch - Partenkirchen, gdzie się odbywa Olimpjada sportowa.

Olimpjada obfituje w wesołe momenty.

Oto jeden z nich, o których pisze p. Minkiewicz:

„Był ciekawy moment ogólnego zaskoczenia, kiedy po tej „mowie" Hitlera rozpoczęła się defilada zawodników. Oto kiedy reprezentacje wszystkich narodów przechodziły przed lożą kanclerza Rzeszy, olimpijczycy pozdrawiali go wyciągnięciem prawej ręki w górę.

Niemcy na trybunach zachwycali się taką kurtuazją. Zachwyt się zmniejszył, gdy po pewnej chwili wiadomem się stało, że owe wyciągnięcie ręki nie jest bynajmniej ukłonem hitlerowskim, ale tradycyjnem, starogreckiem powitaniem olimpijskiem".

Ale to tylko drobne nieporozumienie, ośmieszające megalomanję hitlerowców. Bardziej kompromitujący dla hitleryzmu był drugi wypadek.

Niemcy odnieśli pewien sukces w zawodach hockejowych z reprezentacją USA. Z tą, jedną z najlepszych drużyn świata Niemcy przegrali z zaszczytnym wynikiem, z różnicą jednej tylko bramki. I tu się zaczyna sensacja: komu to Niemcy zawdzięczają tak dobry rezultat:

‚Przegraliby napewno znacznie bardziej, gdyby nie najlepszy ich gracz Rudi Bail. I tu się rozpoczyna sensacja. Dziwnie to brzmi. ale Rudi Bail jest czystej krwi... Żydem. Przed półtora rokiem zmuszony był wyemigrować z Niemiec.— Przed samą Olimpjadą zgodził się powrócić z dalekiego Madrytu i grać w reprezentacji Niemiec na usilne i gwałtowne prośby sportowego Führera pana von Tschammer und Osten. Jak widzimy, dyktator sportowy, mimo swej aryjskości, miał nosa"...

Jeśli chodziło o sukcesy na Olimpjadzie, „czystość rasy" nie obowiązywała.

S-EK.

Przegląd prasy

O dyskusjach senackich i o ul. Wierzbowej

P. Regnis, jedyny wartościowy publicysta w „Naszym Przeglądzie" w tygodniowym swym felietonie znowu wydrwiwa paradoksy obecnych izb ustawodawczych.

Skolei kreśli na tle senackich obrad rolę b. premjera Kozłowskiego:

„Na czele mężów stanu kroczy były premjer profesor Leon Kozłowski. Do niego należy podnoszenie poziomu dyskusji. Wódz obozu rządowego, a więc duchowej opozycji wobec rządu walczył subjektywnie i nie może zapomnieć, z jakich powodów ustąpił rok temu ze stanowiska premjera. Uważa, że padł ofiarą nieporozumienia, i szuka zemsty w lasach państwowych oraz na Kasprowym Wierchu.

P. Kozłowski przemawia bez przerwy i udaje, że się zna na wszystkiem:

„Ma się nawet wrażenie, że generalny referent budżetu widocznie traktował swoje premjerostwo — jako generalną repetycję, że po doświadczeniach 11 miesięcy, oraz po spełnieniu obowiązku w Senacie rządziłby lepiej, oszczędniej, a w każdym razie zgodnie z intencjami obozu rządowego. Przyniósłby w podarunku conajmniej 100 milj. zł., oszczędzonych w wydatkach, jak twierdzą ci, którzy byli świadkami dramatycznej rozmowy między generalnym referentem a wicepremjerem.

Czyż nie warto przeto pomyśleć o ponownym powołaniu generalnego referenta budżetu w Senacie na stanowisko premjera? Sytuacja uległaby napewno poprawie. Miast uśmiechu premjera mielibyśmy głośny i donośny śmiech człowieka pełnego radości życia".

**

Omówiwszy smutki, niedole, tragedje i komedje naszego „życia parlamentarnego", p. Regnis przechodzi do dzisiejszej polityki zagranicznej podkreślając jej bierność:

„W ciągu całego tygodnia huczało w całej Europie w dziedzinie polityki zagranicznej. W Polsce zastosowano się do wskazań prezydenta miasta stołecznego Warszawy. Tydzień ciszy nocnej, trwający zresztą kilka lat w polityce zagranicznej, został zachowany w całej pełni. Polityka zagraniczna wędrowała borem, lasem pod wodzą dyrektora Loreta pod trąbki myśliwskie, zdala od gwaru miast. Premjer Hodża spieszył do Paryża, Titulescu bawił w Paryżu, i Londynie, ale polityka polska, zgodnie z purytańskiemi zasadami, trzyma się zdala od Babilonu, od miast pełnych grzechu. W nocnej ciszy giną w lasach, trupy pracy dyplomatycznej władców z Wierzbowej".

S-EK.

Rzeczoznawcy o sankcjach naftowych

Komisja ekspertów, która w ciągu 10 dni obradowała w Genewie w sprawie sankcyj orzekła, że sankcje naftowe okażą się skuteczne, jeżeli Stany Zjednoczone ograniczą wywóz nafty do Włoch do rozmiarów normalnych z przed wojny abisyńskiej.

Orzeczenie komisji opiera się na cyfrach o eksporcie nafty do Włoch z różnych krajów, o liczebności okrętowych cystern, o wysokości zapasów nafty we Włoszech. Zdaniem komisji zapasy te wystarczą na 3 do 3 i pół miesięcy.

Komitet 18-tu, decydujący o sankcjach, zbierze się dopiero w marcu, zapewne po zajęciu stanowiska przez Stany Zjednoczone.

Gdyby Stany Zjednoczone nie uwzględniły orzeczenia ekspertów, to komitet 18-tu mimo to może uchwalić sankcje naftowe, wychodząc z założenia, że państwa Ligi, stosujące sankcje, winne sobie — na podstawie paktu Ligi — pomagać wzajemnie, t. j. w danym razie zakupywać naftę u państw, — produkujących naftę, jak Rosja, Rumunja, Polska i in. W ten sposób Stany Zjednoczone straciłyby wielu dotychczasowych odbiorców i już z tej racji sądzą, że Stany uwzględnią raport ekspertów

Decyzja Komitetu 18-tu zależy od stanowiska, jakie zajmą Anglja i Francja w swej polityce względem Włoch na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Nowy barbarzyński pomysł hitlerowców

WSZYSCY ŻYDZI MAJĄ BYĆ WYDALENI Z NIEMIEC.

„Daily Herald" podaje informację, że Rząd hitlerowski ma już gotowy dekret o wydaleniu z Niemiec wszystkich żydów i konfiskat ich majątku.

W razie wykonania dekretu, dotknąłby on ok. 500 tys. osób.

Dekret wymaga jedynie podpisu Hitlera, by wszedł w życie.

Hitler wygłosił na pogrzebie Gurtloffa, zamordowanego w Szwajcarji przez akademika żydowskiego, przemówienie z ostremi pogróżkami pod adresem Żydów, jako rzekomych „wrogów Niemiec".

Ale Hitler waha się z podpisaniem dekretu, obawiając się możliwych nieprzyjemnych skutków dla Niemiec. Głównym przeciwnikiem dekretu jest Schacht, który ostrzega Hitlera przed katastrofalnemi skutkami ekonomicznemi wrazie zastosowania dekretu. Inni radzą Hitlerowi przeczekać Olimpjadę,— by nie wypłoszyć gości cudzoziemskich.

Pierwsza kobieta w Akademji królewskiej

Królewska Akademja Sztuki w Anglji wybrała na członkinią p. Laurę Knight, malarkę i dekoratorkę.

Pani Knight (czytaj: najt) jest pierwszą kobietą, którą spotkał ten zaszczyt od chwili założenia Akademji w r. 1768, do której należały wprawdzie dwie kobiety (Angelica Kauffmann i Mary Moser), ale one były założycielkami Akademji i z tego tytułu jej członkiniami.

„Mądrość" arystokracji włoskiej

Policja włoska wpadła na trop niezwykle śmiałego oszustwa, opartego, jak większość tego rodzaju imprez, na próżności i naiwności ludzkiej. Od kilku miesięcy w rubryce towarzyskiej poważnych dzienników włoskich pojawiały się notatki o odznaczeniach wybitnych osób arystokracji włoskiej orderem „Matki Boskiej Betleemskiej".

Gdy „Observatore Romano" zwrócił uwagę ,że order ten nigdy nie istniał, autorzy imprezy powołali się na akta watykańskie z XII wieku, w których znajdować się miała rzekomo bulla papieska o ustanowieniu tego orderu. Czynnikom angielskim wydała się ta sprawa podejrzana. W bibljotece watykańskiej odkryto wprawdzie bullę, na którą powoływali się autorzy imprezy, przy bliższem jej badaniu okazało się jednak, że kilka stron bulli było wydartych, a w to miejsce wklejono sfałszowany dokument o ustanowieniu orderu „Matki Boskiej Betleemskiej.

Sprawa nabrała niebywałego rozgłosu, tembardziej, gdy się okazało, że nawet najwybitniejsi przedstawiciele arystokracji włoskiej, utrzymujący bliskie stosunki ze sferami watykańskiemi, padli ofiarą oszustów. Tak np. zmarły niedawno hrabia Elia z Medjolanu zapłacił 100.000 lirów za krzyż komandorski orderu. Za sprytnymi oszustami, którzy w międzyczasie zdołali się ulotnić, wszczęto poszukiwania. (ATE)

Nowe książki

Zdzisław Kleszczyński. ZA BARJERĄ PIRENEJÓW. Warszawa, „Rój". 1936, str. 214.

Kartki z podróży do Hiszpanji w ujęciu p. Kleszczyńskiego — poza pewną lekkością i błyskotliwością stylu — nie są ani lepsze ani gorsze od wielu tego rodzaju notatek podróżnych. Dowiadujemy się rozmaitych rzeczy o Madrycie i Sewilli, Alhambrze i Eskurialu, Barcelonie i Granadzie, — spojrzenie autora jest jednak dość powierzchowne, jego relacje luźne i przygodne, refleksje raczej płytkie i banalne. Ten sposób pisania, wystarczający może dla czytelników takiego czy innego kurjerka, nie wytrzyma przecież porównania choćby z wydaną w r. ub. książką Erenburga („W krainie Don Kichota"), na hiszpańskich również motywach opartą.

Jako przykład „swoistości" poglądów autora mogę np. przytoczyć jego opinję, że w Katalonji „robi się interesa", zaś w innych częściach Hiszpanji — „robi się historję"... Dlaczego? Bo w Barcelonie i dokoła niej widzi p. Kleszczyński „kominy fabryczne, warczące motory, skrzętną pracowitość, kwitnące warzywniki i sady". — podczas gdy reszta Hiszpanji.. grzęźnie jeszcze w zacofaniu, ciemnocie, nędzy, pruderji i t. p. atrybutach szlachetnej i nadętej, średniowiecznie pojmowanej grandezzy. Do takich nieoczekiwanych wniosków prowadzą rozważania autora. Bardzo ryzykowne wydaje się też zdanie, jakoby „rząd centralny wykazał przy tłumieniu rozruchów (w r. 1934) bardzo dużo klemencji i taktu"... A przecież do dziś dnia siedzi w więzieniach 20.000 uczestników powstania asturyjskiego. Czyżby p. Kleszczyński nic o tem nie wiedział?...

**

A. Bohomolec. WYPRAWA JACHTU „DAL". Z 33 rycinami i mapą. Warszawa, „Rój". 1936; str. 284.

Podróż trzech śmiałków z Gdyni do N. Yorku na maleńkim (8.5 m. długości) jachcie jest treścią tej książki, opisującej jeden z najzuchwalszych i — najszczęśliwszych rekordów sportu żeglarskiego. 7000 mil morskich, przebytych drogą parowców transatlantyckich, wśród niebezpieczeństw i zasadzek wodnego żywiołu, to było jeszcze za mało autorowi i jego towarzyszom A więc z N. Yorku do Chicago na wystawę światową — dodatkowo 1200 klm. rzekami, kanałami, jeziorami Ameryki Północnej. Ogółem 89 dni podróży, nie licząc dłuższej przerwy na Bermudach, wywołanej skutkami przebytego na pełnem morzu, cztery doby trwającego cyklonu.

Podziwiać należy nietylko odwagę, hart i wytrwałość tych trzech polskich żeglarzy, święcących triumf nad niezwyciężoną, zdawałoby się, potęgą żywiołu, — ale również prostotę, bezpretensjonalność i brak wszelkiego reklamiarstwa, cechujące opis ich przeżyć i przygód w wątłej łupinie „Dali", zagubionej w bezkresach oceanu. Piękna i budująca książka Bohomolca, zawierająca (w zakończeniu) cenne, na doświadczeniu oparte, uwagi fachowe, pozostanie wspaniałem świadectwem nieograniczonych prawie możliwości woli i wysiłku — człowieka.

**

Dr. JÓZEF PUTEK. Pod brzemieniem Starodawnego militaryzmu. Wojskowe stacje, konsystencje, egzakcje, i rekrutacje od XVI do XVIII wieku na terenie księstwa zatorskiego. Kraków, 1936 r. Nakładem Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Choczni. Str. 35.

Ciężary wojskowe w dawnej Polsce obarczały ludność wiejską narówni ze szlachtą. Tylko, że chłop pozbawiony przywilejów szlacheckich, wobec szykan i nadużyć poszczególnych oddziałów wojskowych był bezbronny. Poza ciężarami ustalonymi konstytucjami i ustawami chłopi musieli znosić samowolę żołnierza. Te ciężary rujnowały chłopstwo tak dalece, że były wypadki masowej ucieczki chłopów zarówno z królewszczyzn, jak i wsi szlacheckich i kościelnych. Znany działacz ludowy a zarazem skrzętny historyk księstwa zatorskiego na podstawie sumiennej na dokumentach autentycznych opartej pracy opisuje nam dolę ludności wiejskiej na przestrzeni wieku XVI — XVIII w związku z „agrawacjami". Były jednak wypadki, że sejmiki zajęły się gwałtami i bezprawiami na ludności wiejskiej popełnianemi, że na Sejmie warszawskim od czasu do czasu odzywały się głosy w obronie uciskanych złym systemem militarnym chłopów. Były to jednak odosobnione wystąpienia nie mające żadnego wpływu na poprawę losu chłopów. Tymczasem poza szeroko przez autora opisywanemi nadużyciami ze strony źle płaconych, albo też całkiem niewynagradzanych oddziałów wojskowych nowo nakładane podatki w dalszym ciągu niszczyły wieś polską. W wyniku tego ucisku militarnego ludność gwałtownie ubożała, dochodziło do katastrofalnego dla całości państwa wyludnienia wsi.

Rozprawa dr. J Putka jest niezmiernie cennym przyczynkiem do zaznajomienia się z położeniem ludności wiejskiej w dawnej Polsce do bliższego poznania ówczesnego systemu prawnego i siły gospodarczej najliczebniejszego odłamu społeczeństwa.

Z. G.

Collegium Publicum

Wolnej Wszechnicy Polskiej

Wolna Wszechnica Polska urządza w semestrze letnim r. akad. 1935/36 następujące bezpłatne wykłady, które odbywać się będą w niedzielę o g. 12 m. 15 w lokalu W. W. P. — Opaczewska 2a, aud. 4.

„Józef Piłsudski jako polityk romantyczny" — Prof. dr. W. Maliniak. 16 lutego r. b.

„Szymon Askenazy jako człowiek, uczony, profesor i polityk" — Prof. W. Dzwonkowski. — 23 lutego r. b.

„Zofja Daszyńska-Golińska, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej" — Prof. dr. N. Gąsiorowska-Grabowska 1 marca r. b.

„O pilnej potrzebie podniesienia ogólnej kultury umysłowej inteligentów" — Prof. A. B. Dobrowolski. — 8 marca r. b.

„Współcześni przeciwnicy teorji ewolucji" — Prof. dr. K. Stołyhwo— 15 marca r. b.

„Wędrówka ludów" — Prof. A. Makowski. — 22 marca r. b.

„Typy wsi polskich" — Doc. dr. B. Baborski. — 29 marca r. b.

„Oktawjusz-August — Mistrz polityki" — Doc. dr. Z. Zmigryder-Konopka. — 5 kwietnia r. b.

„Mistyfikacje matematyczne" — Prof. dr. A. Rajchman — 19 kwietnia r. b.

„Horacy" — Doc. dr. S. Seliga — 26 kwietnia r. b.

„Jak pracować umysłowo w trudnych warunkach" — Doc. dr. S. Rudniański — 10 maja r. b.

„O pojęciu i istocie kształcenia ogólnego". — Dr. S. Hessen — 17 maja r. b.

„Organizacja wychowania obywatelskiego". — Prof. dr. J. Lewicki— 24 maja r. b.

KRONIKA WARSZAWSKA

Wypadek na dworcu Głównym

3 wagony wjechały na chodnik peronu

Na dworcu Głównym, w czasie podstawiania pociągu osobowego Warszawa - Kutno, prawdopodobnie wskutek defektu w hamulcu parowozu, maszynista nie mógł zatrzymać pociągu. Z tego powodu dwa ostatnie wagony wykoleiły się, wjechały na chodnik peronu, poczem strzaskały kiosk Polskiego Tow. Krajoznawczego. Trzask łamanego kiosku, wraz z dachem przeraził ekspedjentkę w sąsiednim kiosku z gazetami i papierosami „Tow. Ruch", która wybiegła na peron. Mało brakowało, aby ostatni wagon, po przebiciu ściany wjechał na salę bufetu III-ej klasy. Wśród oczekujących pasażerów i służby kolejowej wynikł popłoch.

Zajście podczas egzekucji

Adw. Leopold Wertheim (pl. Żelaznej Bramy 9), miał zainkasować u Dawida Rozentala (Przebieg 2) zł. 700 — na rzecz firmy „Spatz i Zimand", fabryka deszczułek posadzkowych. Dla dokonania tej czynności W. delegował, wraz z komornikiem, Adamem Krajewskim, rządcę domu, Lipę Zajdenbajtla, którzy weszli do mieszkania Rozentala wraz z dozorcą domu. Rewizja osobista, dokonana na osobie dłużnika nie dała żadnego wyniku. Wobec tego komornik dokonał zajęcia mebli. Wartość mebli nie pokryła całkowitej sumy należności. W chwili, gdy Zajdenbajtel wychodził z mieszkania, Rozental rzucił się na rządcę i pobił go tępem narzędziem. Z. złożył zameldowanie w IV komis., stamtąd zaś udał się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz nałożył opatrunek na ranę tłuczoną głowy.

Zabójstwo w Czerniakowie

Wczoraj w południe na rogu ul. Podchorążych i Czerniakowskiej, wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy: 30-letnim Stanisławem Niemeńskim, bezrobotnym — (Podchorążych 29) i 29-letnim Stefanem Porazińskim, technikiem — (Chocimska 15). Pierwszy uderzył przeciwnika rurką żelazną, zadając ranę tłuczoną głowy. Wówczas Poraziński wyjął rewolwer i wystrzelił, trafiając Niemeńskiego w klatkę piersiową. Wskutek postrzału w serce, Niemeński zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Porazińskiego, po opatrunku, przewieziono do aresztu XX-go komis.

Warsz. Org. Mł. TUR.

Posiedzenie Komisji Tymczasowej W. O. M. T. U. R. odbędzie się dzisiaj o godz. 19 min. 30 w lokalu przy ul. Wareckiej 7. Obecność obowiązkowa.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 17 lutego.

Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości rolnicze. 12.25 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka salonowa. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 „Za chwilę dalszy ciąg programu" — audycja lekka. 16.45 „Kazimiera Bujwidowa" — pogadanka. 17.00 „Szachista przy brydżu"— skecz Świątopełka Karpińskiego. — 17.15 Dwa wiersze Rudyarda Kiplinga „Buty" i „Hymn". 17.20 „Dla znawców — (płyty). 17.50 „Ryby elektryczne" — pogadanka. 18.00 Muzyka dwufortepianowa. 18.30 Piosenki. 18.45 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.50 Program na dzień następny. 19.00 Pogadanka gospodarcza. 19.10 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 „Reportaż w Garmisch - Partenkirchen. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Łowickie melodje weselne i taneczne. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.05 Koncert. 22.00 Fragmenty niedrukowanego przekładu dialogu Platona p. t. „Teajtet". 22.30 „Spacer po Europie" — retransmisje ze stacji zagranicznych.

Napady i postrzelenia

Na rogu ul. Równej i Szwedzkiej wynikła bójka między 3-ma mężczyznami. Jeden z nich, 25-letni Jan Robak, murarz, stając w obronie własnej, uderzył nożem Jerzego Kaniepienia, blacharza, raniąc go w brzuch. Wówczas kolega rannego, nieznanego nazwiska i adresu, wyjął rewolwer i strzelił 3 razy, poczem zbiegł. Jedna z kul ugodziła Robaka w czaszkę — Sprawców krwawego zajścia opatrzyło Pogotowie, poczem Kaniepienia przewiozło do domu. Robaka zaś w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wczoraj rano w pobliżu Małkini, w pociągu, jadącym w stronę Warszawy, jakiś opryszek napadł w celu rabunkowym na jednego z pasażerów. Napadnięty wyjął rewolwer i dał kilka strzałów, trafiając opryszka w nogi. Po zatrzymaniu pociągu na stacji Małkinia, postrzelonego, oraz pobitego przez pasażerów opryszka, oddano pod opiekę poster. Nr. 876. Rannym okazał się Antoni Wróblewski — (zam. w Zielonce). Przewieziono go pod eskortą, tymże pociągiem do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie komedja Aleksandra Fredry „Pan Geldhab" ze St. Jaraczem w roli tytułowej.

TEATR WIELKI — OPERA.

We wtorek, dnia 18 i czwartek, dnia 20 lutego ostatnie 2 występy Teiko Kiwa w „Madame Butterfly"

Dziś jubileuszowe 50-te przedstawienie „Mycie głowy".

TEATR NARODOWY: Dziś w poniedziałek „Wielki Fryderyk" z Solskim. Jutro we wtorek „Niedobra miłość Zofji Nałkowskiej.

TEATR POLSKI: Dziś po raz 25 „Zburzenie Jerozolimy". Jutro „Stare wino" po raz 101-szy.

TEATR MAŁY. Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa.

TEATR NOWY: Dziś — komedja „Był sobie więzień" Anouilh'a.

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

TEATR KAMERALNY: Dziś o g. 8.15 „Matura" Fodora z Adwentowiczem, Andrzejewską, Grywińską i in.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Dziś wieczorem „Trafika pani generałowej".

Jutro jubileuszowe 50-te przedstawienie „Trafiki".

INSTYTUT REDUTA: Dziś i codziennie komedja Ignacego Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" w reżyserji J. Osterwy.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie świetna satyra polityczna „Mycie głowy" z Zimińską, Gierasieńskim, Tomem, Wyrwiczem i Jarosym na czele doskonałego zespołu.

WIELKA REWJA. Dziś i codziennie „Potasz i Perlmutter" z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim, Sempolińskim, Demanówną i in.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Jutro we wtorek o godz. 7 wiecz. „Dożywocie" przy ul. Elbląskiej 51.

IX AUDYCJA STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI odbędzie się w poniedziałek, 17-go lutego w sali Konserwatorjum o godz. 8.15. Wykonawcy: Orkiestra Kameralna pod dyr. O. Straszyńskiego, H. Kowalski (skrzypce), B. Rutkowski (organy), S. Witas (tenor) i W. Lutosławski (akompanjament).

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o 8.20 nowy program cyrkowy i wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych.

Kącik radiowy

Dzisiejszy koncert

Koncerty Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki stoją nietylko na bardzo wysokim poziomie artystycznym, ale przedewszystkiem poznają publiczność z utworami mało lub wcale nieznanemi szerokim rzeszom słuchaczy. Dziś o godz. 21.05 w koncercie organizowanym przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki, a transmitowanym przez Polskie Radjo odegrane będą utwory kompozytorów pierwszej połowy XVIII, a mianowicie: Symfonje G-dur Vivaldi'ego, Suita — rówieśnika Bacha — Niemca, G. T. Telemanna uwertura na skrzypce solo z towarzyszeniem orkiestry Jana Bernarda Bacha, Koncert Organowy — Handla oraz bardzo wybitnego polskiego kompozytora wieku XVIII Szarzyńskiego — Concerto — „Pariendo non gravaris". Ostatni ten utwór jest przeznaczony dla tenora z towarzyszeniem smyczków i organów. Wykonawcami koncertu będą: Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego: Henryk Kowalski (skrzypce), Stefan Witas (tenor) i Bronisław Rutkowski (organy).

Krwawa bójka w schronisku

3 osoby rannne

Przy ul. Leszno 96, w schronisku dla bezdomnych, w budynku Nr. 3 wynikła sprzeczka, a następnie bójka, na tle zadawnionych porachunków osobistych między sąsiadami: Antonim Sadowskim, woźnicą, Kazimierzem Szymczakiem, ślusarzem i Marją Strzemińską, przy mężu. Wkrótce poszły w ruch różne sprzęty kuchenne, oraz szydło szewckie. Dozorca schroniska zaalarmował III-ci komis., skąd delegowano 2-ch policjantów, którzy bójkę zlikwidowali, przeprowadzając uczestników do ambulatorjum Pogotowia. Tam lekarz stwierdził u Sadowskiego 3 rany kłóte klatki piersiowej, prawego uda i lewej lędźwi, u Szymczaka — ranę kłutą jamy brzusznej, wreszcie u Strzemińskiej — ogólne potłuczenie. Policja sporządziła protokół za zakłócenie spokoju publicznego.

Samobójstwo nauczycielki

Przy ul. Stalowej 9, do mieszkania 40-letniej Eugenji Fronczakówny, nauczycielki, zapukał o godz. 20-ej brat jej, z którym F. wybierała się na bal. Ponieważ na pukania nikt nie odzywał się, Fronczak przyszedł w 2 godziny później Gdy i tym razem drzwi zastał zamknięte, wezwał dozorcę domu, przy pomocy którego dostał się przez okno od ulicy do mieszkania na parterze. Fronczakównę znaleziono leżącą w czarnej sukni — na tapczanie, stojącym we wnęce. W pokoju unosiła się silna woń gazu, który ulatniał się z odkręconych 2-ch kurków przy maszynce gazowej Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Denatka pozostawiła list do rodziny i policji.

Arcydzieło ekranu

Wspaniałe widowisko filmowe „Ostatnie Dni Pompei", które odnosi sukcesy w kinie „Atlantic", wzbudziło duże zainteresowanie. Treść, opiewająca tryumf, szczytnych idei humanitaryzmu i podniesienia godności człowieka nad mrokiem ucisku i barbarzyństwa, olśniewająca wystawa i wspaniały w swej grozie wybuch Wezuwjusza, składają się na całość, fascynującą. (x).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kochaj tylko mnie" z Wysocką.
APOLLO: „Burlak z nad Wołgi".
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei"
AMOR: „Siostra Marta jest szpiegiem" i „Księżniczka przez 30 dni"
ANTINEA: „Antek policmajster" i „Biały ptak".
AKRON: „Pieśń zdobywa świat" i „Dzień wielkiej przygody".
AS: „Buster Keaton", „Baboona" i rewja.
BAŁTYK: „Dawid Copperfield".
COLOSSEUM (duże): „Całe miasto o tem mówi" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Zew dzikich"
CORSO: „Kwiaciarka z Prateru" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".



CASINO: „Zew krwi".

CZARY: „Pociąg - Widmo" i „Noce wiedeńskie".
ELITE: „Wyprawy krzyżowe".
EUROPA: „Za chwilę szczęścia".
FILHARMONJA: „Karjera" z Martą Eggerth.
FLORIDA: „Walczę o życie" i „Dziś żyjemy".
FORUM: „Tajemnica dr. Chandlera" i „Niebezpieczny kochanek".
FAMA: „Dom Nr. 56".
HELJOS: „Nie miała baba kłopotu".
HOLLYWOOD: „Wiosna w Paryżu" i rewja.

ITALJA: „Idziemy po szczęście".
KOMETA: „Burza nad światem" i rewja.

LOS: „Wyspa skarbów".

MASKA: „Poszukiwaczki złota" „Sing-sing".
MAJESTIC: „Potwór".

MEWA: „Ostatni romans króla" i „Ilonka".
METRO: „Piotruś".
MIEJSKI: „Melodje wielkiego miasta".

MUCHA: „Marzące usta" i „Ulica szaleństw".
NOWA TOMBOLA: Ulica szaleństw i Niebezpieczny flirt.
OKO PRASKIE: „Dyktator" i „Ulica szaleństw".
PAN: „Nocny patrol" z Flip i Flap.

PETIT TRIANON: „8 godzin dr. Morgana" i „Sprzedany głos".
POPULARNY: „Wyprawy krzyżowe" i rewja.
PROMIEŃ: „Pieśń kozaka" i Bu...
PRAGA: „Annapolis" i rewja.
RAJ: „Zdobyć cię muszę".
RIALTO: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku".
ROXY: „Indyjscy piechurzy" z Flipem i Flapem.
SFINKS: „Zapomniany człowiek" i rewja.
SOKÓŁ: „Fillies Bergere" z Chevalierem.

STYLOWY: „Katarzynka" z Fr. Gaal.
ŚWIATOWID: „Osaczona".
TON: „Kapryśna Marietta".
UCIECHA: „Gabinet figur woskowych".
UNJA: „Wesoła wdówka" i rewja.

Kronika krakowska

W poniedziałek, 17 lutego o godz. 4 popoł. odbędzie się w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16

Zgromadzenie bezrobotnych

z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z delegacyj, odbytych w sprawie bezrobotnych.

Referują delegaci i przedstawiciele Rady Związków Zawodowych.

Rada Związków Zawodowych
w Krakowie.

Rozprawa o zabójstwo Gierasówny

Nieletnia zabójczyni otrzymała już akt oskarżenia

Jak się dowiadujemy, przebywająca w więzieniu Czakówna, która jak wiadomo zabiła w lecie ub. r. swoją koleżankę Gierasównę otrzymała akt oskarżenia, który zarzuca jej zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia.

Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie z końcem kwietnia przed Trybunałem Sądu Okr. bez udziału przysięgłych przy zamkniętych drzwiach. Obrony Czakówny podjął się adw. dr. Aschenbreuner.

Błąd drukarski

W artykule p. t. *„Może wreszcie unormują sprawę dozorców domowych"* wydrukowane zostało błędnie nazwisko naszego ławnika tow. *dr. Marka Pelzlinga.*

Błąd w nazwisku niniejszem prostujemy i przepraszamy naszego Towarzysza za mimowolną omyłkę.

Dyżury lekarzy

Dnia 17. lutego noc:
1. Dr Geller Jakób, Wolnica 12a. tel. 116-76.
2. Dr. Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60.
3. Dr. Seelenfreund Czesława, Kołłątaja 8, tel. 179-65.
4. Dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 4, tel. 177-37.

Z miasta

ZA ZIMNO MU BYŁO

Aresztowano Jana Szczypkę za kradzież 8 swetrów, wartości 16 zł. na szkodę L. Szmadler, zam. przy ulicy Zamojskiego 21.

SKUTKI ŚLIZGAWICY

Kazimierz Piekarski, lat 6, zam. przy ul. Szpitalnej 30 pośliznął się na gołoledzi na podwórzu domu przy ul. Grodzkiej 3 i złamał rękę. Dzieckiem zaopiekowali się rodzice.

POKAZ INSTRUMENTÓW

Pokaz instrumentów smyczkowych nadesłanych na ogólnopolski konkurs instrumentów smyczkowych w Muzeum Przemysłowem, ul. Smoleńska 9, trwać będzie jeszcze kilka dni, a to do dn. 16 lutego r. b. włącznie — poczem pokaz [illegible]

Radjo krakowskie

WTOREK, dnia 18. lutego

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy.— 12.30 Płyty. 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.35 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.30 Płyty. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Skarby polskie. 17.15 „Słowik niemiecki". 17.50 Encyklopedja mówiona. 18.00 Recit. for. 18.30 „Literatura i nauka o literaturze". 18.45 Płyty. 19.00 „Skrzydlata straż lasu". 19.20 Koncert. 19.35 Wiadom. sport. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Odczyt gospodarczy. 22.45 „Wynalazczość polska". 23.05 Płyty.

Repertuar

TEATR BAGATELA: Rewja pod tytułem: „Wszyscy ludzie są rodacy" „Defilada Narodów"

HANKA ORDONÓWNA — IGO SYM W STARYM TEATRZE. Znakomici artyści warszawscy: Hanka Ordonówna i Igo Sym wystąpią z jedynym wieczorem we czwartek dnia b. m. w Starym Teatrze.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dom Nr. 56" i „Brygada chwały".

ATLANTIC: „Dodek na froncie".

APOLLO: „Becky Skarp".

BAGATELA: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i rewja: „U źródła śmiechu".

„PROMIEŃ: „Wojna w królestwie walca".

SZTUKA: „Tajemnica czarnego pokoju".

STELLA: „Nocny Express".

SOKÓŁ: „Karnawał i miłość".

ŚWIT: „Czu-Czin-Czan.

WANDA: „Dawid Copperfield".

UCIECHA: „Czarownica".

Trzy światowe sławy

Polskie Radjo przygotowuje na miesiąc marzec występy artystów, cieszących się nieprzeciętną sławą na całym świecie. Będą to: wielki francuski skrzypek Jacques Tibaud, współczesny kompozytor rosyjski i świetny pianista — Igor Prokofjew, oraz śpiewaczka hiszpańska, jedna z najznakomitszych obecnie — Mercedes Capsir. Występy tych wielkich artystów przed mikrofonami polskiemi wzbogacą wydatnie; świetny skądinąd tegoroczny sezon koncertowy Polskiego Radja.

Łowickie melodje

Karnawał na wsi — to okres zabaw szczerych, hucznych. Audycje radjowe w dniu 17. lutego o godz. 20.30 zobrazuje słuchaczom radosny okres karnawałowy w Łowickiem. Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Stanisława Nawrota i śpiewak wiejski Jan Załmo odtworzą łowickie melodje weselne i taneczne.

Groteska ze Lwowa

Dziś, dnia 17. lutego o godz. 16.15 usłyszą radjosłuchacze ze Lwowa lekką audycję pióra nowej spółki autorskiej w osobach: J. Tota i Adolfa Fleischera. Będzie to groteska o charakterze międzynarodowym p.t. „Za chwilę dalszy ciąg programu".

SZTAFETA ROBOTNICZA

Co mówią uczestnicy o kursach Ośrodka?

Jak wiadomo, co miesiąc odbywa się w Ośrodku jeden tygodniowy kurs ogólnokrajowy, sposobiący przodowników do pracy w terenie. Zdajemy sobie sprawę, że kursy te są o wiele za krótkie, by można było na nich nauczyć się *wszystkiego*, co tylko danej dziedziny dotyczy. Nie nasza jest w tem jednak wina. Organizatorzy stoją wobec dwuch kwestyj: z jednej strony zapotrzebowania na przodowników i wykwalifikowanych działaczy w organizacjach prowincjonalnych, zaś z drugiej — wobec braku pieniędzy, zarówno u zwolenników kursów, jak i w organizacjach, któreby chętnie na swój koszt zdolniejszych wysłały.

Koszty własne naszych kursów kalkulujemy bez najmniejszych zysków, a często nawet ze stratą. Cały aparat ludzki, a więc: organizatorzy, wychowawcy, prelegenci — to są pracownicy honorowi, niepobierający za swoją pracę żadnego wynagrodzenia, a wprost przeciwnie, odrywający się często od swoich zajęć zarobkowych i zawodowych [1]). Wyżywienie i kwatery kalkulowane są w warunkach iście „polowych". W tym stanie rzeczy najmniejszy „komfort" uzyskuje się na drodze *fizycznej pracy* kierownictwa, znoszącego *na plecach* własne „meble" do kwater kursu.

Tylko w takich warunkach, oczywiście przy trwaniu kursu nie dłużej, jak *tydzień*, udało się nam ustalić opłatę około 20 zł., która wprawdzie stanowi dużą pozycję w budżecie przyjeżdżających na kurs, lecz już dla większego odsetka organizacyj i ludzi jest opłatą realną, nie leżącą w sferze fantazji i zapewniającą kursom zarówno frekwencję, jak i dobór właściwych ludzi.

Trudniej jednak w tym czasie, jak zaznaczyliśmy na wstępie — nauczyć się wszystkiego. To też inną wybraliśmy drogę. Staramy się dużo pokazać. Pokazujemy więc wzorowe placówki i pracę tam prowadzoną, by stały się one wzorem, do którego będzie nasz przodownik dążył. Uczymy *doceniania metod* w pracy i wskazujemy sposoby i źródła, które dadzą możność, już siedząc w domu, opanować te metody. Słowem, pokazujemy skarby doświadczenia ludzkiego, dajemy do nich klucz — lecz korzystać z tych skarbów każdy musi nauczyć się sam. W ustroju kapitalistycznym, przy świadomem ograniczaniu przez przeciwnika możliwości i rozpędu naszej pracy — innych sposobów być nie może! I jest najlepszem świadectwem żywotności ruchu robotniczego, że potrafi *wolą i ofiarnością* pokonać spiętrzone na swej drodze trudności i wbrew nim — *robić swoje!*

Czy praca nasza, w takich odbywająca się warunkach, spełnia swoje zadania? Sądzimy, że tak. Mamy dokładną ewidencję tych, którzy przez kursy nasze przeszli. *I ludzi tych widzimy stale w robocie.* Ale niech mówią oni sami, ci, którzy są jeszcze pod świeżem wrażeniem kursu. Podajemy kilka głosów z bezimiennej ankiety, przeprowadzonej wśród uczestników, na zakończenie kursu.

Jak z ankiety wynika, dla wielu, kurs nie jest tylko szkołą. Najlepiej oświetla to jeden z towarzyszów, powiadający, że „chciałem wzmocnić się na duchu, by po powrocie na moją samotną placówkę, z większą wiarą i hartem walczyć z trudnościami". A trudności tych — co niemiara. Ankieta wymienia bierność ludzi i niezrozumienie, represje władz administracyjnych, brak wprawy osobistej, rozbicie ruchu robotniczego, nacisk pracodawców, swary w łonie organizacji, nędza materjalna, prześladowania, przesądy religijne i zabobony.

Co kurs dał nowego i pożytecznego? Niektórzy wszystko uważają za nowe i pożyteczne. „Akurat to — co było!" — entuzjazmuje się jeden z harcerzy. Inni różniczkują, w zależności od własnych poprzednich wiadomości. Ogólnie, lecz niemniej trafnie, powiada jeden — z zawodu metalowiec — że „nowa jest dla mnie planowość wszystkich wiadomości". Turowiec zaś lapidarnie oświadcza: „nowego niewiele — pożytecznego dużo"!

„A jakie braki i niedociągnięcia zauważyliście na kursie"? — pyta ankieta.

Odpowiedź, najlepiej uogólniająca wszystkie odpowiedzi, brzmi:

„Jest jeden brak. Kurs był zbyt krótki. Bo żeby wyjść na dobrego pracownika społecznego, trzeba nam jeszcze wiele nauki, tak teoretycznej, jak i praktycznej. Innych braków nie mogę zarzucić i jestem z kursu zadowolony, a skutki przesłuchania kursu okażą się w mojem późniejszem życiu".

I słusznie i pięknie. Walczmy więc razem z całym Światem Pracy o taki porządek, który wyzwoli te potężne, marnujące się z braku wiedzy siły i odda je na użytek społeczeństwa. Dziś jednak, w dalszym ciągu *uporczywie zawzięci*, kruszmy przeszkody temi środkami, które mamy w ręce.

EDWARD HRYNIEWICZ.

[1]) W innych krajach, nawet w ruchu robotniczym organizatorzy kursów, to przeważnie *płatni funkcjonarjusze*, tylko tem się zajmujący.

Z życia W.R.S.K.O.

I R. O. W. F.

zaangażował nowego instruktora tow. Robakowskiego, który w najbliższym czasie będzie wizytował kluby, celem zorganizowania grup na Akademję Sportową W. R. S. K. O.

Kluby obowiązane są udzielić w tej sprawie wszelkich informacyj tow. Robakowskiemu.

ZARZĄD R. S. W. F. GWIAZDA wybrany 17 stycznia r. b. przedstawia się następująco: Przewodniczący tow. Natan Tytelman, vice-przewodniczący tow. Sz. Ostrogórski, sekretarz tow. Ch. Kostin - Słucka, skarbnik tow. I. Cylich.

R. K. S. „ZNICZ" w PRUSZKOWIE podaje do wiadomości, że będzie pobierał za wynajęcie boiska następujące sumy: dla klubów klasy „A" zł. 46, dla klasy „B" — 30 zł., klasy „C" — 20 zł.

WYDZIAŁ BOKSERSKI WRSKO. wzywa wszystkie kluby, by podały składy zarządów sekcyj bokserskich oraz spisy trenujących członków.

ZEBRANIE DELEGATÓW KLUBÓW

w sprawie wydziału gimnastycznego, na które wszystkie kluby obowiązane są delegować swych przedstawicieli, odbędzie się dnia 18 b. m. (wtorek) godz. 19.30 w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU SZACHOWEGO.

Wzywa się delegatów klubów na posiedzenie wydziału szachowego, które odbędzie się dnia 23 b. m. (niedziela godz. 20 do lokalu RKS. Maraton przy ul. Bielańskiej 9, m. 90.

W czwartek, dnia 20 b. m. przedstawiciele wydziału szachowego wizytować będą poszczególne kluby.

KOMUNIKAT R. P. A.

Zarząd R. P. A. wzywa wszystkie kluby w terminie do dnia 20 b. m. do zgłoszenia pod rygorem organizacyjnym kandydatów na kurs kierowników sekcyj piłkarskich. W myśl uchwały Walnego Zebrania WOZPN kierownikiem sekcji piłkarskiej w roku bieżącym nie będzie mogła być osobą, która nie ukończy powyższego kursu.

Narciarze startują

W najbliższą niedzielę Sekcja Narciarska WRSKO organizuje bieg o mistrzostwo robotnicze Warszawy. W ramach powyższych zawodów odbędą się eliminacje przed zawodami narciarskiemi ZRSS, które odbędą się w dniach 23 lutego i 1 marca r. b. w Siankach.

Do uczestników kursu Pracownika Społecznego I.R.O.W.F.

Tow. Jan Zieliński, z Chodzieży nadesłał już fotografje kursu. Fotografje te kosztowały tow. Zielińskiego po 30 gr. Wszystkich reflektujących na fotografje prosimy nadesłać na adres Ośrodka (ul. Czerwonego Krzyża 20) po 65 gr. w znaczkach pocztowych. W tem mieści się opłata za fotografję oraz koszt przesyłki fotografji i protokuły z wykładów.

Mistrzostwa w grach sportowych

Wydział Gier Sportowych W. R. S. K. O. organizuje zimowe mistrzostwa w grach sportowych dla robotniczych klubów sportowych.

Mistrzostwa odbędą się w następujących konkurencjach: siatkówka męska i kobieca, koszykówka męska.

W sobotę odbyły się już losowania drużyn.

Kluby winny pamiętać, że obowiązane są wpłacić po 2 zł. tytułem wpisowego.

Jak nas informują, mistrzostwa zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż zgłosiły się do nich czołowe zespoły robotnicze Warszawy.

Program raidu narciarskiego Z.R.S.S.

W dniu 1 marca odbędzie się raid narciarski w Siankach, program, którego podajemy:

Niedziela 1.3. — Godz. 12. Zbiórka uczestników w Siankach w Domu Kolonijnym T. N. S. W., przegląd sprzętu i egzamin umiejętności narciarskich. — Godz. 17. Wykład przewodników raidu por. Franc. Pieniaka o turystyce narciarskiej oraz ewentualny wykład jednego z uczestników raidu. Nocleg w Siankach w Domu Kolonijnym T. N. S. W.

Poniedziałek 2.3. — Godz. 7. Wymarsz z Sianek (797 m.) przez Starostynę (1229 m.), i Ruski Put (1311 m.) do schroniska Przemyskiego Tow. Narciarzy pod Pikujem. — Nocleg w schronisku.

Wtorek, 3.3. — Godz. 6. Wejście na Pikuj (1405 m.). stąd przez Kozakową Polanę (905 m.), placówkę straży granicznej w Klimcu, Jawornik Wielki (1123 m.) do Beskidu na przełęczy Tucholskiej. Nocleg w schronisku Okręgowego Urzędu W. F. i P. W.

Środa, 4.3. — Odpoczynek, uzupełnienie zapasów żywności, ewent. naprawa i uzupełnienie sprzętu. (Możliwość przejazdu koleją do Sławska lub wycieczka do Czechosłowacji). Drugi nocleg w schronisku w Beskidzie.

Czwartek, 5.3. — Godz. 6. Wymarsz z Beskidu przez Czarną Repę (1288 m.) do przełęczy Wyszkowskiej (941 m.). Nocleg na stacji turystycznej Oddziału Lwowskiego P. T. T., mieszczącej się w budynku placówki Straży Granicznej.

Piątek, 6.3.—Odpoczynek (ewent. wycieczka do Czechosłowacji do wsi Torun — spacer szosą 8 km.). Drugi nocleg w Wyszkowie.

Sobota, 3.7. — Godz. 6. Wymarsz z Wyszkowa przez Załom (1291 m.), Gorgan Wyszkowski (1448 m.). Jaworową Kiczerę (1115 m.) do Swicy. Nocleg w schronisku Oddziału Lwowskiego PTT.

Niedziela, 8.3. — Godz. 7. Wymarsz ze Swicy przez Ukiernię (1662 m.). Sywanię (1650 m.). Mołodę (1727 m.) w dolinę Mołody. (Ewentualny skrót drogi z pominięciem szczytów Ukierni i Sywani). Nocleg w nowowybudowanem schronisku Oddziału Lwowskiego P.T.T. w dolinie Mołody.

Poniedziałek, 9.3. — Godz. 6. Wymarsz ze schroniska w dolinie Mołody przez Grofę (1752 m.). Parenki (1737 m.). na szczyt Popadji (1742 m.). Stąd zejście doliną Pietrosa do Jali (758 m.). (Dla słabszych uczestników zejście doliną Mołody przez Osmołodę do Jali). Nocleg w schronisku Oddziału Lwowskiego P.T.T.

Wtorek, 10.3. — Odpoczynek i uzupełnienie zapasów żywności. Drugi nocleg w schronisku w Jali.

Środa, 11.3. — Godz. 6. Wymarsz z Jali (758 m.) przez Matachów (1672 m.), Wysoka (1803 m.) i Ihrowyszcze (1815 m.) na przełęcz Borewkę. Nocleg w schronisku Koła Kałuskiego Oddziału Stanisławowskiego P.T.T. pod Borewką. (Schron niezagospodarowany).

Czwartek, 12.3. — Drugi dzień pobytu w schronie pod Borewką. (Ewentualne wypady na okoliczne szczyty).

Piątek, 13.3. — Godz. 7. Wejście na Sywulę (1836 m.), stąd zjazd przez Bojaryn (1679 m.), doliną Salatruka do Rafajłowej (750 m.). Nocleg w Rafajłowej.

Sobota, 14.3.—Odpoczynek. (Ewentualnie wycieczka na jeden ze szczytów w okolicy Rafajłowej). Drugi nocleg w Rafajłowej.

Niedziela, 15.3. — Zamknięcie raidu, zawody o odznakę sprawności narciarskiej PZN, wypełnienie protokułów o odznakę górską. Wyjazd do Nadwornej. Powrót z Nadwórnej pociągiem osobowym o g. 16.17.

Wydział Wodny w przededniu sezonu

Zbliża się sezon dla „wodniaków" i co się z tem wiąże Wydział Wodny W .R. S. K. O. ożywił swą działalność.

Ostatnio wybrano nowy Wydział w skład którego weszli tow. tow. Stępiński, Listowski i Laksówna.

Nowy Wydział energicznie zabrał się do pracy. Postanowiono zorganizować kurs przodowników pływania. Na basenie Ubezpieczalni przy ul. Wolskiej 52 rozpoczęto już intensywne treningi.

W najbliższym czasie projektowane są zawody pływackie o robotnicze mistrzostwo Warszawy.

Zawieszenie „Jutrzni"

Gobec stwierdzenia uchybień regulaminowych i statutowych nie licujących z godnością Sportu Robotniczego, Egzekutywa ZRSS. — zgodnie z uchwałą z dnia 6 b. m. zawiesiła zarząd oddz. warszawskiego R. S. W. F. Jutrznia, zaś członkowie tego nie mają prawa uczestniczenia w żadnych kursach i obozach ZRSS. Powyższe obowiązuje aż do ukończenia dochodzenia i wydania dalszych dyrektyw.

Mistrzostwa ping-pongowe W.R.S.K.O.

Jak już podawaliśmy w jednym z numerów „Sztafety", obecnie toczą się rozgrywki ping - pongowe o mistrzostwo Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego. Po dwuch tygodniach stan tabeli przedstawia się następująco:

	gier	pnkt.
1. Gwiazda (Otwock)	3	5
. Marymont	2	4
3. Maraton	2	4
4. Hapoel (Falenica)	3	3
5. Jutrznia	1	2
6. Skra (Falenica)	2	2
7. Bojer	4	2
8. Znicz (Pruszków)	2	0
9. Gwiazda (Pelcowizna)	3	0

A zatem narazie na czele tabeli stoi Gwiazda z Otwocka, mimo tego, że Marymont i Maraton mają najmniej straconych punktów.

Jak będzie dalej, zobaczymy.

O poszczególnych wynikach szczegółowo informować będziemy naszych czytelników.

Zwiedź Warszawę i poznaj zasady pracy sportowej albo turystyczne!

I. R. O. W. F. organizuje w dniu od 2—8 marca r. b. tygodniowy kurs organizatorów turystyki robotniczej. W programie mamy przewidziane wykłady i zajęcia praktyczne na następujące tematy: Terenoznastwo, projektowanie wycieczek, sport a turystyka, architektura, wycieczki górskie, turystyka, jako praca kulturalno-[illegible] oświatowa, krajobraz polski, przodownik a wycieczka, ekwipunek turysty, życie wycieczki, organizacja propagandy i administracji, higjena wycieczki, przygotowanie umysłowe zwiedzających i utrwalenie wrażeń, wycieczki wodne, literatura przewodnikowa.

W czasie od 2—8 marca r. b. organizujemy ogólno - krajowy, tygodniowy Kurs Organizatorów placówek sportowych z następującym programem: Ideologja sportu robotniczego. Sprzęt i urządzenia sportowe. Co to jest lekkoatletyka, boks, gry sportowe, sporty zimowe, obozownictwo, turystyka, ciężka atletyka. Zasady ćwiczenia zawodników w sekcjach. Organizacja prób na POS i ROS Organizacja zawodów. Projektowanie rocznego planu pracy sportowej. Organizacja sportu robotniczego. Istota i zadanie ROS Dzieje wychowania fizycznego. Wychowanie fizyczne a higjena pracy. Higjena wychowania fizycznego. Poradnictwo. Organizacja sekretariatu sportowego. Znaczenie akcji propagandowej i sprawozdawczej w sporcie (prasa). Rachunkowość i kontrola. Gospodarka inwentarzowa. Olimpjady międzynarodowe, krajowe, zloty, spartakiady. Kobieta w sporcie. Sport robotniczy w skali międzynarodowej

Równolegle z wykładami, odbędą się zwiedzania instytucyj, mających związek z wychowaniem fizycznem. Opłata za każdy kurs z całkowitem utrzymaniem i kwaterą (bez pościeli) 20 zł. Zniżka kolejowa [illegible] w obie strony. Zgłoszenia trzeba nadsyłać najpóźniej do dnia 24 lutego. Kto zgłosi się wcześniej, ten ma większą pewność, że zniżkę będzie miał. Zgłoszenia kierować: I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Jednocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić zaliczkę najmniej 5 zł. na konto PKO Nr. 28972 na nazwisko Edwarda Hryniewicza. Bez zaliczki zniżki nie wyślemy.

Jak to było w Zakopanem?

Na dworcu Głównym pierwsze zetknięcie się warszawian — uczestników obozu narciarskiego ZRSS.

„Weterani" poprzednich obozów mają gęste miny i zlekka imponują nowicjuszom. Opowiadają (jeszcze w poczekalni!) o wyjazdach poprzednich, oglądają narty, ekwipunek, zapasy i... drwią. Wszyscy zaś w oczekiwaniu na chwilę wyruszenia drżą aż z niecierpliwości i obaw (tłok, zatrzęsienie, pociąg się spóźni etc.). Ruszamy wreszcie na... podbój miejsc w wagonie. Podróż wspaniała! Jedzie się szybko, jakby i maszyniście pociągu śpieszyło się do nart, na śnieg... Nastrój wspaniały, potęgujący się z chwili na chwilę pod wpływem... słodkich i smacznych zapasów w walizeczkach.

Roimy o wspaniałych sukcesach narciarskich, o wyprawach wysokogórskich. Projektujemy nawet... udział w skokach narciarskich na... Krokwi! Śnieg pada i pada.

**

Po nocy w podróży cudowny ranek w górach. Z okien wagonów widać wspaniałe Tatry, całe w śniegu. Wszędzie biel śniegu, [illegible] miejscami ze sztywną, spokojną zielenią świerków. Entuzjazm nasz rośnie. Już nogi rwią się do nart, które drżą niespokojnie nad naszemi głowami, na półkach. Zakopane! Śnieg nas wita na dworcu. Zachmurzenie. Gór wcale nie widać. Ale mimo to, tak pięknie! Olśnieni górską przyrodą, upojeni wspaniałem powietrzem, milkniemy. Jedziemy sankami na Olczę do obozu. Zarówno nowicjusze, jak i weterani obozowi, poddają się urokowi gór, pochłaniają oczyma, ustami, cudowne, czyste powietrze górskie.

Obóz — radość, śmiech, powitania. My pierwsi z Warszawy. Dom pachnie świeżością. Cieszymy się... piecami (nowe!), oknami (także nowe!) Przy okazji stłukły się dwie szybki). Gaździna wita „stare znajome" z obozu letniego.

Przygotowania, rozpakowywanie, bieganina i miły, wesoły hałas. Śniadanie. A potem spacer niedaleki: popatrzeć tylko na góry, połazić trochę po śniegu miękkim, puszystym. Zapaleni narciarze próbują już nart. Przypinają je, z trudem jakoś ruszają naprzód (niektórzy... wtył, bo te narty to przekorne istoty!), ale przecież już jadą! Instruktora jeszcze niema.

Nazajutrz przybywają pozostali uczestnicy obozu. Przyjeżdża grupa łódzka b. liczna. Lwia część wprost po przyjeździe rusza z nami na narty. Pogodnie, ciepło. Wszyscy (którzy przywieźli narty) jeżdżą co sił. Któryś tam nogę skręcił, inny zwichnał rękę, padając komuś nausznik zginął. Ale to nic w zestawieniu z rozkoszą jazdy na nartach.

Część obozu (turystki) udają się na Cyrlę. Droga piękna, słoneczna. Pyszna okazja do opalania się.

Po obiedzie następuje uroczyste otwarcie obozu. Przemawia tow. dr. Krygierowa. Podkreśla cele i zadania sportu robotniczego, rolę obozów górskich. Następnie ustalono wraz z uczestnikami porządek i regulamin życia obozowego. Wybrano komisję redakcyjną (gazetka, kronika obozowa), stworzono sekcję świetlicowo-rozrywkową. Obóz rozpoczął prawdziwe życie.

Ranek drugiego dnia świąt przyniósł okropną niespodziankę: rzecz nie do wiary! „Halniak", który szalał przez noc całą z niebywałą siłą, zmiótł wszystek śnieg z dróg, dachów, świerków, hal, nawet stoków gór. Spustoszenie! Łączka za domem tonie w błocie. Ani śladu wczorajszego śniegu, czystego, puszystego. Wszędzie błoto. Istny potop. A słoneczko, jak na złość, świeci pięknie.

Potem zachmurzyło się i spadł deszcz. Miny zrzedły. Wytrwalsi narciarze postanawiają ruszyć na poszukiwanie śniegu. Na jakiejś hali było go jeszcze troszkę (zdążyli tam przybyć przed południem, nim słońce reszty nie dokonało). Co robić? Jeżdżą po śnieżku, po błocie i po... kamieniach, jak kto może.

Przyjechał instruktor z P. Z. N. W samą porę na... błoto!

Morskie Oko! Wytrwale brnęliśmy w błocie niemal po kolana (to czyszczenie butów i spodenek narciarskich rano!!) kpiąc z zimy - wiosny. Coraz cieplej i cieplej. Narciarze już przestali zawodzić i narzekać. Nauczyli się chodzić „na nogach" a nie na „deskach o kijach".

Po południu odbywały się zajmujące wykłady i dyskusje. Gościł u nas tow. Dubois, który wygłosił ogromnie zajmujący odczyt o położeniu młodzieży socjalistycznej. Tow. Próchnik miał wykład o wychowaniu socjalistycznem. Tow. dr. Loos przedstawił swoją teorję podstaw psychologicznych rewolucyj. Ponadto odbyły się wykłady teoretyczne o narciarstwie.

Mimo braku śniegu nie traciliśmy ducha. Korzystaliśmy intensywnie z pobytu w górach, rwaliśmy się ciągle na wycieczki (mimo błota!) Codzień, zwłaszcza pod wieczór nabierano naiwnych, o, o, śnieg pada! Nikt już nie dawał się nabierać. Jest wiosna, piękna, słoneczna +7° w poł., czasem dochodziło do +10°.

Życie na obozie kwitło. Sylwester mieliśmy wspaniały, u siebie na obozie. Były smakołyki niebywałe, no i autentyczny patefon z wielką trąbą. Towarzyszki robiły „honory domu" „Przyjęcie" wypadło imponująco. Zwłaszcza część koncertowa wyjątkowo: kino ze znakomitym artystą „wujkiem" i tow. Gr. na czele oraz tańce „egzotyczne" tow. „boksera" Witaliśmy rok nowy naszą piękną pieśnią - hymnem młodzieży.

Wyjeżdżaliśmy z miłemi wspomnieniami z gór, z życia obozowego, pełni otuchy i wiary w naszą pracę ideową.

Uczestnik obozu.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakl.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka